

Pociąć i rozrzucić słomę (cz. 2)

W poprzednim numerze przybliżyliśmy pierwszy etap zagospodarowania resztek z układu separacji w kombajnach zbożowych, czyli jego rozdrobnienie. W tym wydaniu zajmiemy się rozłożeniem sieczonej słomy na polu.



Przemysław Olszewski

W ramach ciekawostki warto wspomnieć, że producenci kombajnów oferują też rozrzutniki niepociętej słomy na pełną szerokość zespołu żniwnego. Takie rozwiązania w Europie raczej nie są popularne, a dystrybutorzy sprzętu poszczególnych marek w naszym kraju nawet o nich nie wspominają i nie uwzględniają w konfiguratorach.

Rozrzut słomy bez cięcia

Wyjątkiem jest firma Case IH, która ma takie rozwiązanie z urzędu z racji zintegrowanej siewkarni słomy, mogącej pełnić jedynie rolę odrzutnika po obniżeniu prędkości obrotowej i cofnięciu przeciwnoży. Niepocięty materiał spada wówczas wprost na ściernisko bądź na talerze rozrzucające. Tryb ten producent zaleca przy mokrej słomie w celu szybszego przeschnięcia przed późniejszym sprasowaniem po uprzednim zgrabieniu w wały.

Warto jeszcze wyróżnić markę New Holland, która w wybranych seriach maszyn pozwala jako wyposażenie standardowe rozrzucić niepocięty materiał z klawiszy bądź rotorów poprzez tarcze rozrzutnika plew. To unikatowe rozwiązanie na rynku. Strategię taką firma z logo odcisku bieżnika opony rolniczej rekomenduje zasadniczo przy zbiorze kukurydzy na ziarno. W strumieniu spływającej z górnego odcinka młocarni masy słomy jest, a przynajmniej powinno być wówczas niewiele. Resztki kukurydziane są jednak dość twarde i sztywne, dlatego wielu rolników unika przepuszczania ich przez siewkarnię, nawet przy zredukowanej prędkości obrotowej i wyłączoną stalnicą. Z przekierowania materiału z klawiszy bądź rotorów na roztrząsacze plew skorzystamy jedynie w maszynach serii: CH, CX7/8 i CR.

Bierny deflektor płytowy

System dystrybucji posiekanej słomy w nowych mniejszych kombajnach, ale też leciwych okrętach żniwnych, zarówno o niższej, jak i wyższej wydajności jest dość prostą bierną konstrukcją. Ma ona postać deflektora z mechanicznie bądź elektrycznie regulowanymi zakrzywionymi łopatkami



Przy klasycznym biernym deflektorze warto regularnie oczyszczać z resztek roślinnych obszar mechanizmu nastawczego. W przeciwnym razie nie tylko nasza ręka, ale też silnik elektryczny zdalnej regulacji będzie miał ciężko i może odmówić współpracy.



W kombajnie tym resztki z rotorów nie są rozdmuchiwane na pełną szerokość widoczną z tyłu roztrząsaczem talerzowym (jest wyłączony), a rozrzutnikiem plew. Taką możliwość oferuje tylko firma New Holland.